

Krzysztof Dunin-Wąsowicz

Marcin Borelowski „Lelewel”

Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F, Historia 48, 265-269

1993

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

carskie, 6 odbyło się na terenie województwa podlaskiego, a 2 – lubelskiego. Ludność tych terenów, tak miast większych jak i mniejszych, pozostawała bardzo patriotycznie nastawiona, a i na wsiach, zwłaszcza tam, gdzie byli uwłaszczeni już chłopci i szlachta zagrodowa, panował nastrój przychylny powstaniu. Teren sprzyjał prowadzeniu działań partyzanckich, zwłaszcza na południu, koło granicy z Galicją, gdzie było dużo lasów i okolica pagórkowata jak na Rostoczu.

W pierwszych dniach po 22 stycznia, mimo braku ewidentnych sukcesów militarnych, wojska powstańcze odniosły sukces psychologiczny. Zastraszyły atakiem wojska rosyjskie, które wycofały się do większych miast. Rosjanie mieli oczywiście znaczną przewagę liczebną i lepsze uzbrojenie, ale do wojska powstańczego stale dopływali ochotnicy i broń, zwłaszcza transportowana przez granicę austriacką.

Niedługo po rozpoczęciu działań Borelowski został mianowany naczelnikiem wojskowym województwa podlaskiego (na miejsce Lewandowskiego), choć podpisywał się jako szef sztabu wojsk polskich, a pieczęć miała napis: Rząd Narodowy Województwa Podlaskiego. Przez pierwszych kilka dni z oddziałem krążył między Garwolinem, Łukowem i Żelechowem, zajął w międzyczasie Łuków i ogłosił tam manifest Rządu Narodowego, następnie przejmował kasy rządowe w różnych miejscowościach. Za zakupy zaopatrzeniowe płacił gotówką. Starał się unikać większych starć z wojskami carskimi, szkoląc najpierw i dozbrajając swój oddział. W porozumieniu z płk. Lewandowskim postanowił posuwać się w kierunku południowo-wschodnim, nie uniknął jednak starć. 4 marca pod Jedlanką, niedaleko Radzyna, stoczył zwycięską potyczkę, ale w kilka dni później, 7 marca pod wsią Adamki, natknął się na większy oddział. Poniósł straty, także tabory dostały się w ręce nieprzyjaciela. Po kilkunastu dniach znów sformował oddział, zajął Hrubieszów, ale nie uniknął walki 24 marca pod Krasnobrodem. I tu, po ciężkiej bitwie i dużych stratach, tabory dostały się w ręce wroga. Uszczuplony oddział częściowo przebił się, a wielu ludzi, wraz z samym „Lelewel”, udało się do Galicji dla formowania nowej partii. Tak zakończyła się pierwsza kampania powstańcza „Lelewela” Borelowskiego. Wykazał w niej wielkie talenty organizatorskie, kilkakrotnie organizował lub reorganizował nawet kilkusetosobowy oddział. Unikał bardzo zręcznie większych potyczek i ujawnił zdolności dowódcze, choć nie miał żadnego wojskowego wykształcenia. Wykazał zdolności partyzanckie, umiejętność przesuwania się pomiędzy silniejszymi oddziałami nieprzyjacielskimi, likwidowania drobnych ośrodków wroga, dezorganizowania carskiej administracji, działalności psychologicznej i propagandowej.

W kwietniu 1863 r. „Lelewel” Borelowski rozpoczął drugą kampanię powstańczą, przygotowaną na terenie Galicji. Do oddziału, który wyruszył 8 kwietnia do Królestwa, zgłosili się liczni ochotnicy, wśród nich jako adiutant „Lelewela” znany poeta Mieczysław Romanowski.

Oddział był nieźle zaopatrzony w broń, amunicję i odzież przez Komitet Pomocy Powstaniu w Rzeszowie. Oprócz Romanowskiego w oddziale tym znajdowało się kilku wybitnych działaczy jak komisarz Rządu Narodowego Gustaw Wasilewski czy kpt. Kalikst Ujejski.

„Lelewel” był w tym okresie nie tylko naczelnikiem wojskowym województwa podlaskiego, ale przejściowo, do końca czerwca, także naczelnikiem wojskowym województwa lubelskiego. Wiązała się z tym większa odpowiedzialność i konieczność pilnowania autorytetu Rządu Narodowego. Borelowski nie cofał się w swojej działalności przed ostrymi, a nawet drastycznymi krokami. Tak na przykład, nie wszyscy przecież chłopci popierali powstanie, wprost przeciwnie, liczne były wypadki denuncjowania poczynań powstańczych władzom carskim. „Lelewel” skazywał za takie przestępstwa na karę śmierci i egzekwował wykonanie wyroków⁷, choć niektórzy wypominali mu potem „krwawe usposobienie” i „wieszanie chłopów bez litości”.⁸

Po kilku dniach, po przejściu granicy 16 kwietnia, nastąpiła potyczka pod Borowymi Młynami, zakończona pewnym sukcesem, ale w kilka dni później, 24 kwietnia, oddział został znów zaskoczony pod Józefowem i poniósł straty większe; poległ bohatersko, osłaniając odwrót – Romanowski i Wasilewski.⁹ „Lelewel” podczas tej kampanii trzymał się blisko granicy, aby ułatwić przejście z Galicji innego silnego oddziału powstańczego. Była to kampania najbardziej defensywna, poświęcona głównie szkoleniu i unikaniu bitew. Większość oddziału weszła następnie do oddziału Jeziorańskiego, a sam „Lelewel” jeszcze raz udał się do Galicji.

Teren Galicji był nieocenioną bazą dla wszelkich działań powstańczych. Tam zwerbowano ochotników, skupywano lub gromadzono broń i zaopatrzenie. I także z terenu Galicji w drugiej połowie maja 1863 r. na czele oddziału, liczącego ok. 120 ludzi, „Lelewel” rozpoczął trzecią kampanię powstańczą. Zlikwidował posterunki straży granicznej, posuwał się na północ. Z sukcesem odbył potyczkę pod Chruśliną. W kilka dni później został jednak zaskoczony pod Korytnicą, gdzie poniósł ciężkie straty, m. in. zginął kpt. Ujejski. Posuwał się dalej na północ, zajął Żelechów, potem Łuków, przeszedł przez Międzyrzec, dotarł w okolice Siedlec. Tam, we wsi Róża, niedaleko Stoczka 23 czerwca natknął się na silny oddział carski. Nastąpiła zacięta bitwa, zakończona porażką i rozproszeniem powstańców. Sam „Lelewel” jeszcze raz cofnął się do Galicji. W tej kampanii Borelowski przejawiał dużo inwencji ofensywnej. Czasem sam atakował nieprzyjaciela, niszczył mosty i linie komunikacyjne, zajmował mniejsze miasteczka, przede wszystkim jednak – zdając sobie sprawę z przewagi wroga – w miarę możliwości zręcznie wymykał się przeważającym siłom nieprzyjaciela.

⁷ Archiwum Państwowe w Lublinie, Akta naczelnika wojennego powiatu łukowskiego nr 9.

⁸ W. Przyborowski [Z. L. S.]: *Dzieje 1863 roku*, t. II, Kraków 1897, s. 279.

⁹ W. Rudnicki: *Zgon Mieczysława Romanowskiego*, [w:] *W 40 rocznicę powstania styczniowego*, Lwów 1903, s. 402.

Formowanie nowego oddziału zabrało Borelowskiemu sporo czasu, bowiem władze austriackie coraz bardziej utrudniały jakąkolwiek działalność organizacyjną. W ciągu lipca i sierpnia oddział formował się w okolicach Medyki, korzystając z pomocy rodziny Pawlikowskich.¹⁰ Wreszcie w nocy z 25 na 26 sierpnia, dobrze przygotowany, przekroczył granicę. Była to już czwarta kampania „Lelewela”, tym razem na czele oddziału największego z dotychczasowych, liczącego 700 czy 800 ludzi. 3 września doszło do potyczki pod Panasówką, w której kawaleria „Lelewela” i kosynierzy pokonali atakujących Rosjan, choć zwycięstwo zostało okupione dużymi stratami.¹¹ Następnie kilka dni spędzono w marszu, aby oderwać się od oddziałów nieprzyjacielskich. 6 września doszło do nowego starcia, tym razem pod Batorzem, gdzie oddziały rosyjskie niespodziewanie obeszły lewe skrzydło oddziałów powstańczych. Aby uprzędzić wroga, „Lelewel” dał hasło do ataku, który sam prowadził. Został wówczas dwukrotnie ranny i po kilku minutach zmarł. Śmierć dowódcy, a także duże straty spowodowały rozproszenie się większości oddziałów. Ci sami żołnierze, którzy pod Panasówką z entuzjazmem i odwagą szarżowali lub atakowali na bagnety, nagle – po śmierci dowódcy – załamali się, stracili animusz i w większości poszli w rozsypkę. Były to specyficzne cechy żołnierza powstańczego: łatwość załamywania się i przechodzenia od bohaterstwa do paniki.¹²

Zwłoki „Lelewela” pochowano na cmentarzu w Batorzu, gdzie wzniesiono pomnik, który, przebudowany, istnieje do dziś. W 1913 r. uczczono tego bohatera w Rzeszowie ufundowaniem – przez miejscowych rzemieślników – tablicy pamiątkowej, która przetrwała do naszych czasów. W późniejszych latach imieniem „Lelewela” Borelowskiego nazwano ulice w wielu miastach, m. in. w Krakowie i Lublinie.

Bardzo szybko, bo już w r. 1863, ukazała się pierwsza, krótka biografia Borelowskiego, napisana przez Jana Kantego Turskiego pod pseudonimem „Piotr Krakowianin”, wydana w Krakowie.

Wkład „Lelewela”-Borelowskiego do walki narodowowyzwoleńczej wynikał nie tylko z cech jego osobowości, ale obejmował także ludzi skupionych wokół niego, właściwie w 4 oddziałach, niektórych kolejno we wszystkich. Według szacunkowych danych przez oddziały „Lelewela”-Borelowskiego przeszło około 1600 ludzi, z których co najmniej 300 zginęło.

W miarę istniejących źródeł przeprowadzono także próby oceny struktury społecznej w odniesieniu do żołnierzy „Lelewela”. Uczyniłem to przed 30 laty¹³ a przed 10 laty – Eligiusz Kozłowski¹⁴, korzystający już z bogatszej bazy

¹⁰ M. Bruchnalska: *Ciche bohaterki*, Miejsce Piastowe 1934, s. 112.

¹¹ Henryk Ostoję-Samborski: *Wspomnienia z Powstania 1863*, Warszawa 1917, s. 46.

¹² S. Płoski: *O taktyce oddziałów powstańczych*, „Przegląd Historyczny” 1938, s. 493.

¹³ K. Dunin-Wąsowicz: *Próba analizy składu społeczno-zawodowego oddziału powstańczego 1863 roku*, „Kwartalnik Historyczny” 1963, z. 4.

¹⁴ E. Kozłowski: *Skład społeczno-zawodowy oddziałów powstańczych*, „Studia Historyczne” 1983, nr 1.

źródłowej. Wprawdzie badania te nie we wszystkim się zgadzają, faktem niewątpliwym jest jednak wspólne stwierdzenie, że ponad połowa żołnierzy „Lelewela”, co do których zebrano informacje źródłowe, miała pochodzenie lub zawód: rzemieślnicze albo studencko-uczniowskie. Jest to charakterystyczne w ogóle dla powstania styczniowego, a zwłaszcza dla oddziałów posiadających tak demokratycznego dowódcę i demokratyczną legendę. Spośród innych, większych grup społecznych zasługuje na uwagę stosunkowo duża liczba inteligentów różnych zawodów: nauczycieli, urzędników, lekarzy, aptekarzy, techników. Było także wielu byłych wojskowych i to z różnych armii, przede wszystkim z armii carskiej, ale także węgierskiej, austriackiej czy francuskiej. Stosunkowo nieliczną reprezentację mieli właściciele ziemscy, przeważnie szlachta zagrodowa z Podlasia, ale także właściciele ziemscy z Galicji. Trochę było oficjalistów, leśników i służby dworskiej. Nie brakowało księży i kleryków.

Bardziej skomplikowany jest udział chłopów w oddziałach Lelewela. W kartotece i statystyce zarejestrowano ich bardzo niewiele. Ale przecież ludzie tego stanu nie rejestrowali się na ogół po powstaniu w stowarzyszeniach kombatan-tów i weteranów, a z tych źródeł pochodzi większość informacji. Natomiast znajdujemy dane, że w ostatnich dwóch kampaniach „Lelewela” w lecie 1863 r. masowo zgłaszali się doń, po przejściu granicy w Lubelskiem, chłopci, wśród których był bardzo popularny. Przedstawiciele Rządu Narodowego w raportach pisali, że chłopci „przychodzą zawsze do jego obozu w odwiedziny, nazywając go »naszym panem Lelewelem«”.¹⁵

Charakterystyczny jest udział w oddziale „Lelewela” licznych cudzoziemców. Było wśród nich kilkunastu Węgrów, w tym 3 oficerów, kilku Rosjan, dwóch Szwajcarów i Francuz, a także co najmniej 10 Żydów. Oczywiście, to są dane niepełne, ale może charakterystyczne w porównaniu ze składem społeczno-zawodowym innych oddziałów.

Osoba „Lelewela” Borelowskiego doczekała się licznych charakterystyk, zarówno historyków jak i pamiętnikarzy. Nie możemy cytować tutaj wszystkich opinii, zwłaszcza tych wyrażanych przez hagiografów w popularnych broszurkach lub przez pamiętnikarzy, często związanych uczuciowo przez osobisty udział w walkach oddziału. Spośród poważnych historyków najbardziej ostrą opinię, bardzo krzywdzącą, wydał o „Lelewele” Walery Przyborowski¹⁶. Pisał on: „człowiek prosty, bez wykształcenia, bez znajomości rzeczy, acz uczciwy, skromny, gorący patriota, kochany przez swoich żołnierzy, bo prostactwem swego umysłu i obejścia przypadał im do smaku, w żadnym razie nie mógł podolać tak ciężkiemu i trudnemu zadaniu”.

Inny historyk, August Sokołowski, pisał o „Lelewele”¹⁷: „nie miał najmniej-

¹⁵ *Galicja w powstaniu styczniowym*, Wrocław 1980, s. 101.

¹⁶ W. Przyborowski: *Dzieje 1863 roku*, t. V, Kraków 1919, s. 364.

¹⁷ A. Sokołowski: *Powstanie styczniowe*, Wiedeń [b.d.], s. 237.

szego wyobrażenia o wojskowości, a jego pierwsza kampania najnieudolniej prowadzona, chybiła zupełnie”.

Znacznie obiektywniej ocenił Borelowskiego Waclaw Tokarz¹⁸, stwierdzając: „umiał po każdej porażce odradzać się na nowo, zdobywał się na inicjatywę... Wśród tej szarżyny ludzi wojskowych w roku 1863 temu improwizowanemu wodzowi należy się – mimo wszystkie jego błędy – bardzo poważne miejsce”.

Stefan Kieniewicz pisał o Borelowskim¹⁹: „niestrudzony i szybki w ruchach, choć mniej fortunny w boju”.

Charakterystykę Borelowskiego dałem i ja w swojej książce o nim. Pisałem tam²⁰ m. in.:

„[...] działalność wojskowa Borelowskiego to wyraźny przykład samorodnego tworzenia się dowódców ludowych, koniecznych w warunkach walki partyzanckiej. Ponośli często porażki. Nie wszystkie bitwy były dobrze strategicznie rozegrane, ale przecież właśnie jego oddział utrzymał się na Podlasiu i w Lubelskiem najdłużej, mimo wielkiej przewagi wroga. Szereg bitew rozstrzygnął na swoją korzyść. Sukcesy swoje zawdzięczał w dużym stopniu swoim cechom osobistym. W jego oddziale panował prawdziwie demokratyczny duch.”

Bardzo szybko powstała i rozszerzyła się demokratyczna legenda „Lelewela”. Jeszcze w lutym 1864 r. uformowano w powiecie lubaczowskim oddział konny pn. Dzieci Lelewela, który potem wkroczył na tereny objęte powstaniem.²¹ Na emigracji wydawano utwory o „Lelewelu” i szerzono jego kult, zwłaszcza wśród środowisk demokratycznych. Na terenie Galicji powstała wśród chłopów legenda o demokratycznym przywódcy powstania „Lelewelu”-Borelowskim, która bardzo szeroko została rozpowszechniona.²²

Postać „Lelewela”-Borelowskiego stała się tematem licznych utworów poetyckich i prozatorskich. Pisali o nim wiersze wybitni poeci jak Władysław Ludwik Anczyc, Teofil Lenartowicz, Aureli Urbański czy Maria Konopnicka. Osoba Borelowskiego występuje także w dramacie Juliusza Germana *Mściciel*. Wreszcie stał się bohaterem utworów prozatorskich, pisanych, co prawda, na ogół przez autorów mniejszego kalibru, jak Waleria Szalay, Władysław Czaplicki, Henryk Łubieński i w ostatnim czasie Jan Maria Gisges, którego obszerna powieść biograficzna ukazała się w latach osiemdziesiątych. „Lelewel”-Borelowski stał się więc obok Traugutta chyba najczęściej opisywanym bohaterem literackim powstania styczniowego, co zawdzięczał zarówno swoim cechom osobistym, jak i bohaterskiej śmierci, owianej legendą, po licznych bojach na polach i w lasach Podlasia i Lubelszczyzny.

¹⁸ W. Tokarz: *Wstęp*, [w:] F. von Erlach: *Partyzantka w Polsce*, Warszawa 1919, s. 48.

¹⁹ S. Kieniewicz: *Powstanie styczniowe*, Warszawa 1983, s. 481.

²⁰ K. Dunin-Wąsowicz: *Marcin Borelowski-„Lelewel”*, Warszawa 1964, s. 131.

²¹ *Galicja w powstaniu styczniowym*, s. 260.

²² F. Ziejka: *Złota legenda chłopów polskich*, Warszawa 1984.